

Echo z kursu w Pleśnej

Pleśna, lipiec 1983 r.

„A wszystko, co czynicie, ku chwale Boga czyńcie”

– oto myśl przewodnia kursowej społeczności młodzieży, która zgromadziła się gościnnie u braterstwa Szarkowiczów w Pleśnej koło Tarnowa. Już po raz drugi ci sami braterstwo użyczyli nam swoich pomieszczeń, otworzyli nam swoje serca, byśmy i my mogli im dać to, czego doświadczyliśmy od Pana.

Głównym motywem tego spotkania było, by młodzież wywodząca się z różnych zborów przebywała w jednym gronie i aby przez wspólną modlitwę, kontakt ze Słowem Bożym oraz szereg innych doświadczeń faktycznie dorastała do wzoru Chrystusa, by wypracowywała wśród siebie takie świadectwo chrześcijańskie, które nie polega na wypowiadaniu ustami, lecz życiem, że *„miłość czynem jest”*. Brat Krawczyk, który był naszym opiekunem, w ciągu tych dwóch tygodni zabezpieczył nam nie tylko wyśmienitą kuchnię, ale zadbał też o urozmaicenie naszego pokarmu duchowego. Jako pokarm letni i konieczny służyły nam wersety *„Manny niebiańskiej”* w codziennych rozważaniach porannych. Były też wskazówki na torowanie chrześcijańskiej drogi.

Goszcząc u nas br. Suchanek, na przykładzie wzorowego postępowania Józefa wskazał co to jest prawdziwa moralność i jak stosować ją na co dzień, by Pan Bóg patrzył na nas jako na swoje dzieci. Wielu z nas jest już braćmi i siostrami, ale z ciekawością śledziliśmy tok rozumowania brata Sroki, który przedstawiał nam warunki powołania Nowego Stworzenia, a także jego rozwój i organizację.

Pokarmem twardym, który będziemy jeszcze długo trawić, było studium Proroctwa Daniela. Było to spójnię nas wszystkich. Uczyliśmy się wspólnie, aby mieć taką wiarę jak Daniel, by jego pokora i ufność w Bogu były naszymi. Prorocze wizje snów Nabuchodonozora i Daniela pobudziły nasze umysły do ucieczki w przeszłość. Z uwagą śledziliśmy karty I, II i III Tomu, patrząc w dziwne przepowiednie, których nie mógł zrozu-

mieć Daniel. Próbowaliśmy ustawić nasze pokolenie w kartach historii, a także śledziliśmy losy wielkich reformatorów religijnych i władców ziemi. Nowością tego kursu, niespodzianką, a także ciekawą formą sprawdzenia samych siebie były dwa testy: Jeden dotyczył Boskiego Planu Wieków i ten wypadł na ogół bardzo dobrze, a drugi z Proroctwa Daniela. Przez nie właśnie stwierdziliśmy na koniec, że jeszcze wiele musimy badać księgi Pisma Świętego, bo czasy są ostateczne, a *„jaki mi mamy być w świętym obcowaniu?”* Winniśmy pozyskiwać serca ludzi miłością, lecz nie pochlebstwem.

Podczas trwania kursu byliśmy też uczestnikami konwencji w Majdanie Kozic Górnych. Odczuliśmy tamtejszy pobyt jako bardzo błogosławiony, gdyż wzmocnił naszą wiarę w potęgę modlitwy. Staraliśmy się, by te dwa tygodnie nie były nie tylko dla nas, lecz by z naszej społeczności i radości korzystali inni ludzie. Dlatego jednego wieczoru zorganizowaliśmy pokaz filmu pt. *„Jak wielki jest Bóg”*. Znamienne słowa powtarzające się w tym filmie będziemy pamiętać długo: „Wszystko, co widziałem uczy mnie zaufania do Stworzyciela w tym, czego nie widzę”. Innego wieczoru był pokaz *„Dla tej przyczyny”*. Na ten program byli zaproszeni mieszkańcy wioski.

Pisząc o plonie duchowym, jaki kurs ten wniósł do naszego życia, trudno z całą odpowiedzialnością stwierdzić i wyliczać fakty. Najważniejsze jest bowiem życie, które jest przed nami. Są jednak już dziś wymierne owoce. Wyrażają się one w trzech młodych sercach, w których Chrystus zapoczątkował swoje dzieło zbawienia, okazane przez chrzest w wodzie, a także w faktycznych przeżyciach wielu uczestników.

Wyrażamy więc wdzięczność naszemu Panu za to, że umożliwił nam przeżycie dobrego czasu, oraz wszystkim życzliwym, którzy przyczynili się do tego, by ten czas był przyjemny i na chwałę Pana Boga. Amen.

Redakcja
R-
„Straż”